

B.R.O, Mrowisko (ft. Zeus)

moje miasto to mrowisko
wokół mnie są mrówki, które za pieniądze zrobią wszystko
moje miasto to mrowisko
za dnia leci tutaj hip-hop, wieczorami wolą disco
moje miasto to mrowisko
wokół mnie są mrówki, które za pieniądze zrobią wszystko
moje miasto to mrowisko
za dnia leci tutaj hip-hop, wieczorami wolą disco

jaki hip-hop
wszyscy tutaj wolą trapy teraz
znowu piątek, znów sobota – może jakiś melanz?
znów niedziela, jakie plany?
tylko kac i relaks
w poniedziałek znów się musi do tej pracy zbierać

ulice pełne
morówki teraz chyba już widzę wszędzie
każdy teraz wokół mnie żyje w pędzie
(nie, nie, nie)
każdy żyje w błędzie
moje oko ciągle widzi mrówki, gdy rozdają swoje wizytówki
chciałem w ciszy tylko liczyć stówki
potem wino żoną sobie wypić w kuchni
ale nie
ciągle ktoś coś pisze
i ktoś do mnie dzwoni
modle się o ciszę, w nocy stojąc na balkonie
patrzę się na mrówki, no bo każda za czymś goni
nie wiem czy mam lepsze życie, czy skończyłem tak jak one

kogo próbuje oszukać
znowu faktury i tony tych maili
na koncert robimy skrrr..
piszcza pod nami pony Pirelli
raperzy uczą cię życia
dla mnie to ziomek, są oni bezczelni
teraz są czasy Imperium, czekam na czasy Rebelii

moje miasto to mrowisko
wokół mnie są mrówki, które za pieniądze zrobią wszystko
moje miasto to mrowisko
za dnia leci tutaj hip-hop, wieczorami wolą disco
moje miasto to mrowisko
wokół mnie są mrówki, które za pieniądze zrobią wszystko
moje miasto to mrowisko
za dnia leci tutaj hip-hop, wieczorami wolą disco

[Zeus:]

moja filozofia brzmi tu dla niektórych ciut jak tani coaching
dają mi tu # kiedy dłoń przyjazna im łopatkę trąci
w tych szalonych czasach, znów się z życia zwalnia, wariat mi podobny
z kim tu mądrze gadać, kiedy nie nadąża za tym nawet słownik
dobrze że mamy wybory, można wybierać iluzje
że to tańsze o grosik i że rządzący to durnie
można się dzielić na głosy i spierać o ilość cukru w cukrze
aż zaokrągli nas do jedności pierwsze lepsze zdjęcie z góry na pocztówce
nawet jak nikt nie posiada to weedu, wszędzie tu kopce, kopce
jakby z perspektywy spojrzeć kosmitów, jesteśmy w kropce, kropce
gdy najubożsi się stają elitą, podobni toczka w toczkę
choć ludzi listy mi piszą, pozostaje mi tylko odpowiadać na bodźce
w matriosce tej mam środek, wbijam się popartem
w ścianie oszczerstw metr po metrze czując to co artem
nie wyswobodzisz gdy ma na niej woli cały swój świat oparty

bo będzie do końca bronił jaskini Platona przed światem na oścież otartym
tak jest

moje miasto to mrowisko
wokół mnie są mrówki, które za pieniądze zrobią wszystko
moje miasto to mrowisko
za dnia leci tutaj hip-hop, wieczorami wolą disco
moje miasto to mrowisko
wokół mnie są mrówki, które za pieniądze zrobią wszystko
moje miasto to mrowisko
za dnia leci tutaj hip-hop, wieczorami wolą disco